

Staż to szansa dla bezrobotnych

N 12.08



Rozmowa
z **TOMASZEM
SOLIŃSKIM**, ekono-
mistą z Rzeszowa

Rozmawiała
Małgorzata Motor

- Skąd tak duża popularność staży wśród bezrobotnych?

- Z chęci podjęcia jakiegokolwiek pracy. Staż nie daje gwarancji, że zostaniemy po nim zatrudnieni. Umożliwia nam jednak zdobycie doświadczenia, które jest niezbędne, by znaleźć później pracę. Poza tym daje szansę bezrobotnym do wykazania się przed pracodawcą. Nie bez znaczenia jest też fakt, że osoby te mogą przy okazji stażu zarobić pieniądze.

- A pracodawcy korzystają z bezpłatnej siły roboczej.

- Na pewno ta forma jest korzystna dla pracodawców, których nie stać na zatrudnianie nowych pracowników, a potrzebują osób, które wspomogą ich załogę. Nie można też generalizować i twierdzić, że stażyści są mniej wartościowi. Może się przytrafić taki stażysta, który nawet przy prostych pracach okaże się cenny.

- Często jednak słyszy się opinię, że staż to wykorzystywanie młodych ludzi.

- Stażyści zdecydowanie nie powinni postrzegać siebie jako taniej siły roboczej. Jest to dla nich przede wszystkim wielka szansa, którą powinni maksymalnie wykorzystać. I nie zrażać się, że nie zostaną po nim zatrudnieni. Najtrudniej jest podjąć pierwszą pracę. A taki staż właśnie zwiększa ich atrakcyjność przed przyszłym pracodawcą.

- Tym bardziej że po zakończeniu stażu dostają referencje.

- A one mogą okazać się później bardzo przydatne przy ubieganiu się o pracę u innego pracodawcy. Mało tego, gdy jest się na takim stażu, nawiązuje się różne kontakty, a posiadanie ich jest w tej chwili bardzo cenne. Znam przypadki pracodawców, którzy ze smutkiem rozstawali się ze stażystami, bo nie mieli pieniędzy na ich zatrudnienie. Gdy przyszły lepsze czasy, często zamiast podpisywać umowę z kimś obcym, w pierwszej kolejności zatrudniali byłych stażyści. Znali i wiedzieli, na co ich stać.